

Meksykanie nie chcą karawany imigrantów

21 listopada 2018

Przechodząca przez Meksyk karawana imigrantów z innych państw Ameryki Łacińskiej niepokoi nie tylko Stany Zjednoczone, lecz również samych Meksykanów. W mieście Tijuana, znajdującym się na meksykańsko-amerykańskiej granicy, kilka tysięcy osób protestowało więc między innymi pod hasłami postawienia meksykańskiego interesu na pierwszym miejscu, a przede wszystkim domagało się zawrócenia osób nielegalnie przekraczających granicę tego kraju.

Demonstracja miała bezpośredni związek z przybyciem karawany imigrantów z Gwatemali, Hondurasu czy Salvadora do Tijuany. Miejscowym mieszkańcom cały pochód nie przypadł więc do gustu, dlatego poza flagami narodowymi mieli oni ze sobą transparenty wzywające do obrony meksykańskich interesów, zawrócenia obcokrajowców do państw ich pochodzenia oraz do obrony granic państwa przed ich nielegalnym przekraczaniem.

Cytowani przez media uczestnicy protestu twierdzili, że rozumieją powody dla których mieszkańcy wspomnianych państw opuścili swoje ojczyzny, lecz ich zdaniem „nie powinni tego czynić w taki sposób. Latynosi z Ameryki Środkowej mieli bowiem przekroczyć granicę nielegalnie „jak zwierzęta”. Ponadto mieszkańcy Tijuany zdają sobie sprawę, iż procedura azyłowa w Stanach Zjednoczonych może trwać długo, o ile prezydent Donald Trump w ogóle zgodzi się na przyjęcie cudzoziemców.

Dodatkowo uczestnicy demonstracji uważają, iż nie są w tej sprawie dokładnie informowani przez swój rząd, który powinien ponadto skupić się w pierwszej kolejności na poprawie stopy życiowej milionów Meksykanów żyjących w biedzie. Z tego powodu domagają się oni natychmiastowego zatrzymania i deportowania

imigrantów.

Na podstawie: NPR.org, BBC.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)